

BIBiK

Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych

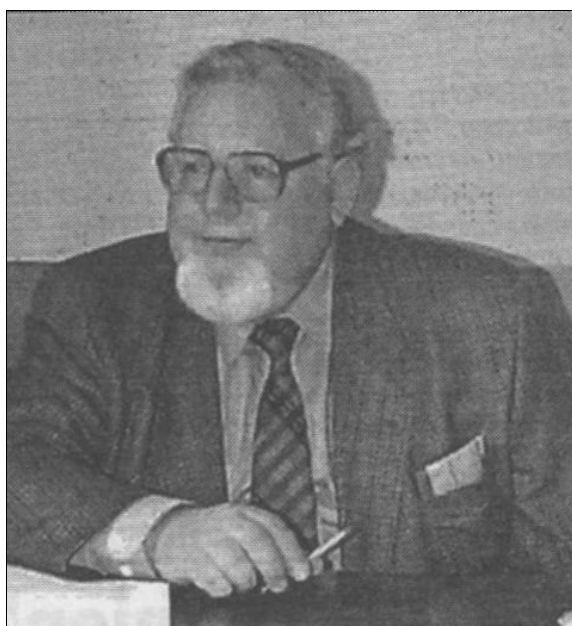
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

SPOTKANIE

z poetą

prof. dr. hab. Cezarym Szczepaniakiem

27 listopada 2008 roku



Prof. dr. hab. Cezary Szczepaniak *uczony i poeta*

Ur. 5 września 1935 r. Specjalista w dziedzinie teorii i konstrukcji pojazdów, autor wielu nowoczesnych rozwiązań z zakresu przekładni automatycznych i urządzeń sterowania przebiegami hamowania i rozpędzania pojazdów.

Dyrektor Instytutu Pojazdów Politechniki Łódzkiej (1985-2005), prorektor Politechniki Łódzkiej (1985-1988). Profesor w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej (od 2006 r.) Prowadził przez pięć lat jako „visiting professor” wykłady na Uniwersytetach Kuby i Meksyku.

Pracując naukowo w Politechnice Łódzkiej, podczas swojej wieloletniej kariery, przebywał służbowo w wielu krajach poczynając od Chin a kończąc na krajach Ameryki Środkowej. Członek Korespondent Meksykańskiej Akademii Inżynierii.

Opublikował wiele prac naukowych w kraju i za granicą. Autor m.in. książek „Podstawy modelowania systemu : człowiek, pojazd, otoczenie” (Wydaw. Naukowe PWN, 1999), „Motoryzacja na przełomie epok” (Wydaw. Naukowe PWN 2000), „Pojazdy w kosmosie” we współpracy z Rafałem Dychto (Wydaw. Politechniki Łódzkiej 2003).

Wiersze zaczął pisać kilkanaście lat temu, podczas pobytu w Meksyku. Pierwsze wybrane utwory opublikował w tomiku pt. „Obok” (Spółka Wydaw.-Poligraficzna 1992). Twórczość poetycką kontynuował również po powrocie do kraju. Ukazały się kolejno tomy: „W cieniu” („ŁódArt” 1992), „Cisza w witrażach” (Rotary Club - Łódź Centrum 1997), „Pytanie o coś i nic” (Wydaw. Biblioteka 1998), „Światła witraży i ognisk” (Wydaw. Biblioteka 1999), „Uczni i Akademia, Politycy i Polityka, Kobiety i...” (Wydaw. Biblioteka 1999), „Jesienne słońce” (Wydaw. Biblioteka 2001), „Jesień i trzy pory roku” (Wydaw. Biblioteka 2003), „Zamyślenie w rzeczywistości” (Wydaw. Biblioteka 2004).



Prestiżowo nagrodzony

• Departament Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Ministerstwa Transportu USA przyznał prof. Cezaremu Szczepaniakowi, naukowcowi z Politechniki Łódzkiej, prestiżową nagrodę za prace w dziedzinie bezpieczeństwa i inżynierii pojazdów. Profesor otrzymał ją 13 maja, podczas otwarcia XV Międzynarodowej Konferencji Bezpieczeństwa Ruchu Pojazdów w Melbourne (Australia).

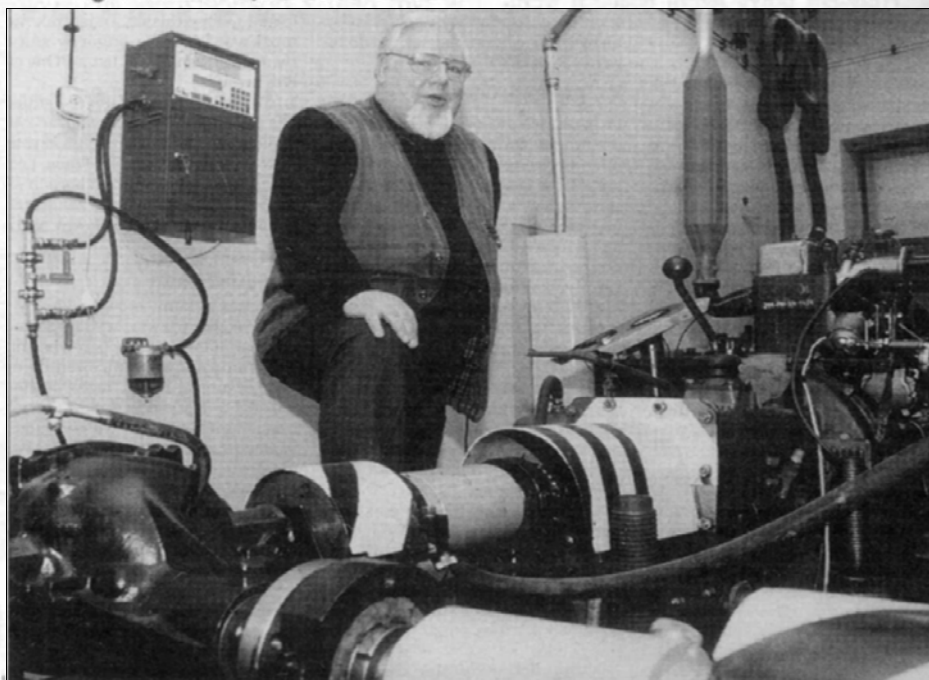
Większość prac naukowych łódzkiego uczonego poświęcona jest zagadnieniom nowoczesnych rozwiązań budowy ciężkich pojazdów. Obiektem badań prof. Szczepaniaka są układy napędowe, w tym przekładnie hydrodynamiczne oraz automatyczna regulacja przebiegu hamowania (ABS). Wiele z opracowanych przez prof. Cezarego Szczepaniaka rozwiązań zostało opatentowanych. Laureat, wraz z zespołem współpracowników, opracował urządzenia zapobiegające blokowaniu się pneumatycznych układów hamulcowych. Zastosowano je w pojazdach ciężkich i autobusach. Profesor i jego zespół otrzymali nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego oraz nagrodą Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej.

Profesor Cezary Szczepaniak jest członkiem Akademii Inżynierii w Meksyku; przewodniczy też Radzie Naukowej Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie i od 14 lat kieruje Instytutem Pojazdów PŁ.

- Zagadnienia bezpieczeństwa ruchu

samochodów są rozwiązywane poprzez intensywne badania teoretyczne i doświadczalne na całym świecie - powiedział „Dziennikowi” prof. Cezary Szczepaniak. - Niestety w Polsce nie wszystkim znajdują właściwy wymiar.

rok



Twórczość naukowa ma dużo wspólnego z literacką – twierdzi prof. Cezary Szczepaniak

FOT. PAVEŁ NO

Dziennik Łódzki 1996 nr 91 s. 6



Odznaczenia i nagrody:

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

1996 – nagroda rządu USA – departamentu transportu za osiągnięcia w dziedzinie inżynierii bezpieczeństwa

Medal Komisji Edukacji Narodowej

2004– Nagroda Naukowa Miasta Łodzi

„*Moja poezja to zapis rozmów prowadzonych z samym sobą. Takie rozmowy, a przede wszystkim konieczność ich odbycia, były spowodowane zdarzeniami, często o bardzo osobistym charakterze, które w swoich skutkach docierały do różnych pokładów mojej świadomości. Następowało wtedy – jak sądzę – uwolnienie pewnych splotów pamięci, a to pozwalało na formułowanie myśli, jakie przedtem nie było mi znane także czasem w twórczej pracy. Zapisowi tych rozmów nadałem formę wiersza.*

Refleksje i pytania o siły, które kształtują przebieg różnych zdarzeń, np.

- *dlaczego pamiętamy przeszłość, a nie przyszłość,*
- *czy ruch to życie, a spoczynek to śmierć,*

pobudzały do rozmowy z samym sobą oraz dawały mi uczucie izolacji od szarej codzienności. Będąc w tej izolacji, różne reakcje własnej natury towarzyszyły moim rozmowom z samym sobą,

poczucie smutku i lęku,

odczucie pustki i lęku,

często poczucie bezsilności.

W zapisie tych rozmyślań, zawsze przebiegających pod wpływem emocjonalnego napięcia, brakowało ostatecznej odpowiedzi na stawiane pytania, jednak pisanie sprawiało mi przyjemność i dawało poczucie pełnej intelektualnej niezależności.”

Cezary Szczepaniak z przedmowy do tomu poezji „Pytanie o coś i nic”, s. 7

Tematyka utworów Cezarego Szczepaniaka ma często charakter **egzystencjalny**, porusza **problem istoty porządku wszechrzeczy i ludzkiego istnienia**. Zapytany o przyczynę stawiania pytań, na które nie znaleźli odpowiedzi najwięksi myśliciele, odpowiada:

- *Ponieważ czasem, w natłoku codziennych spraw i zdarzeń problemy te uchodzą nam niepostrzeżenie (DzŁ 2002 nr 46 s. 16)*



Między wersami wychodzącymi spod pióra Cezarego Szczepaniaka pojawiają się pojęcia takie jak **nieskończoność, czas, próżnia, ruch, energia**. Poeta, specjalista od nauk ścisłych i technicznych, wyjaśnia :

- *Nieskończoność lub czas w ujęciu naukowym to są modele. Ale w swoich wierszach ja nie zajmuję się modelami, lecz pojęciami, które kreują wrażliwość naszej wyobraźni, które tej wyobraźni wskazują na swoją istotę. (DzŁ 2002 nr 46 s. 16)*

Profesor o rzadkiej zdolności łączenia pracy naukowej w zakresie nauk ścisłych z twórczością literacką mówi:

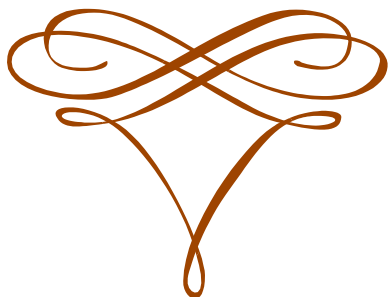
- *(...) gdy zdaję sobie sprawę, że dochodzę do czegoś niewiadomego, co z czasem staje się coraz bardziej jasne, daje mi szaloną emocję. Te stany emocjonalne – czy to przy pisaniu pracy naukowej, czy to przy pisaniu wiersza, są w pełni uzasadnione, gdyż nasz umysł i serce biorą przecież udział w twórczym procesie. (DzŁ 2002 nr 46 s. 16)*

Pytanie o coś i nic
(z tomu Pytanie o coś i nic)

Jest coś i nic nie ma.

Jak rozumieć próżnię?
Jak rozumieć pustkę?
Czy możliwe jest
postrzeganie lub wyobrażenie tego,
czego nie ma?
Czy materia i brak materii
mogą być pojęciami
o tym samym stopniu abstrakcji?

Pamiętajmy także! Pustka to metafora,
Próżnia to... model?



Cezary Szczepaniak – Zamyślenia

Cezary Szczepaniak nie oszczędza czytelnika. Jako naukowiec rozmyśla nad sprawami zasadniczymi i tego oczekuje od odbiorcy. (...) Tak więc w jego wierszach spotykają się teorie kosmologiczne, hipotezy religijne, doświadczenia życiowe, pragnienia i obawy bardzo osobiste. Świat wierszy poety ogarnia makrokosmos i mikrokosmos, to, co obiektywne i subiektywne, materialne i psychiczne. **Jest to rozmyślanie i zwierzenie.** Zapis i przesłanie.

Rozmyślaniom tym patronuje ważne przekonanie:

*Nauka, która prowadzi do przesuwania
granic ludzkiego poznania,
nie zmieni ludzi w nadludzkie istoty.*

Przekonanie o trwałości czegoś, co jest po prostu ludzkie, ma swoje ważne i ujmujące konsekwencje. **Nauka**, otwierając perspektywy i pouczając o ograniczeniach naszego istnienia, **nigdy nie zwolni nas z kłopotów wynikających z obowiązku bycia człowiekiem.** Trzeba jednak być nim zarówno w sprawach najbliższych, takich jak autentyczne uczucie wobec rodziny, jak i wobec rzeczy niewyobrażalnych. **Warto, w ślad za autorem, pochylić się nad poruszonymi przez niego zagadnieniami, zamyślić się nad jego wierszami.**

*Jerzy Poradecki ze Słowa wstępnego do tomu poezji
„Zamyślenie w rzeczywistości”*

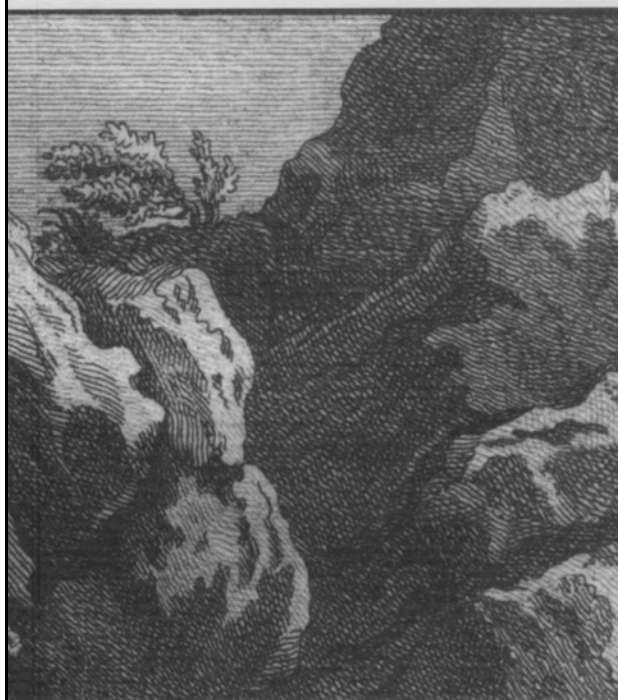
Ziemskie poznanie

(z tomu *Zamyślenie w rzeczywistości*)

Granica możliwości ludzkiego poznania nigdy nie zostanie przekroczona, chociaż może się ona przesuwąć ku innym pojęciom i ku innym światom. Gdyby jednak poznanie świata i jego tajemnic było osiągalne nawet w nieskończonym czasie, wtedy wszystko byłoby znane. człowiek stałby się wszechwiedzący. To dałoby możliwość oddziaływania na każdy ziemski i pozaziemski fragment egzystencji materii i życia.

Nauka, która prowadzi do przesuwania granic ludzkiego poznania, nie zmieni ludzi w nadludzkie istoty.

Cezary Szczepaniak Zamyślenie w rzeczywistości



Prof. Jerzy Poradecki
z Katedry Literatury Romantyzmu i Literatury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego
o twórczości poetyckiej Cezarego Szczepaniaka

Potrzeba formułowania językiem poezji myśli, intuicji i odczuć pojawia się w naszym życiu najczęściej w młodości. Wiersze okresu młodzieńczego są wypływającymi z emocji próbami reakcji na to, co wkraczając w życie, musimy nazwać i rozpoznać w swoich wartościach. Zwykle, kiedy już dokonamy rozeznania świata, uspokajamy się, odnajdujemy w nim swoje miejsce. Działanie zastępuje poezję. Mało kto z ludzi dorosłych do niej powraca, nawet jako czytelnik.

Inne powody skłaniają do wzięcia pióra do ręki w późniejszym okresie życia dojrzałego. Debiutując powyżej pięćdziesięciu lat zwykle mają już za sobą bogatą działalność organizacyjną, badawczą, napisali lub wygłosili już sporo fachowych referatów, niekoniecznie z dziedzin nauk humanistycznych. Wszystko, czego dokonali, nie daje im jednak odpowiedzi na podstawowe pytanie o sens ludzkiego istnienia. Tak bogaci w doświadczenia, odczuwają potrzebę wykroczenia poza dotychczasowy zakres badań i działania, czują bowiem, że w dziedzinie dostępnych im konstatacji i realizacji najpotrzebniejsza odpowiedź nie da się znaleźć.

Późna twórczość tak dojrzałych poetów jest zarazem skromna i ambitna. Wiedzą oni zbyt wiele o granicach człowieczeństwa, by próbować z młodzieńczym impetem je przekraczać. Nie ma mowy o marzeniach lub walce o wielkość. **Podobnie jak Cezary Szczepaniak zdają sobie sprawę, że dokładają kamyczek do piramidy usypanej przez geniuszy przeszłości i teraźniejszości.** I nie o konkurowanie z innymi chodzi autorowi. Zupełnie o coś innego. Można pozostać w cieniu Dantego i Jewtuszenki („Wątpliwość”). Odczuwając potrzebę tworzenia i rozjaśniania własnego życia pisanem, w imię tych wartości nie wolno brać pod uwagę swojej „mniejszości”, chodzi bowiem nie o porównanie, lecz o jakość własnego, osobowego istnienia.

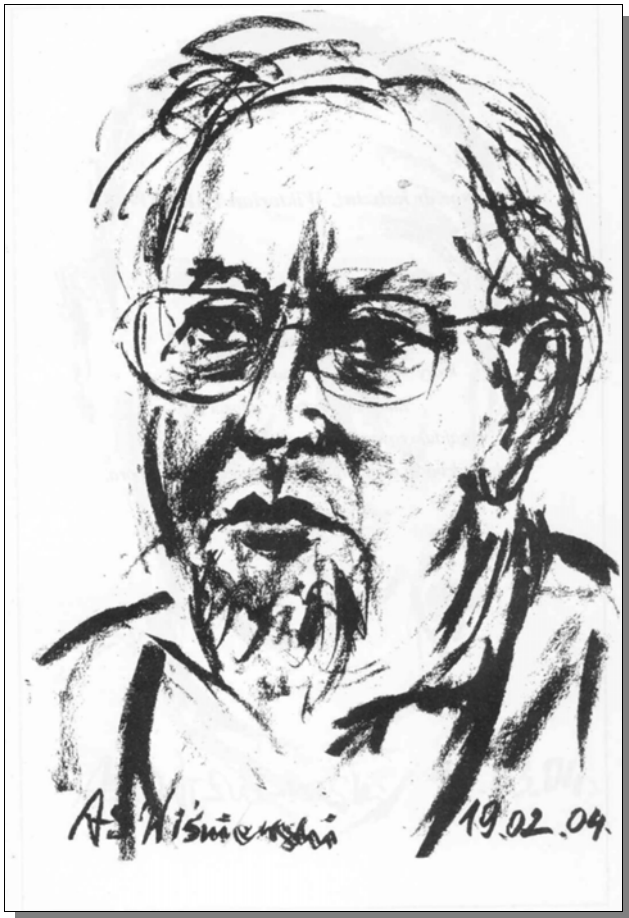
Cezary Szczepaniak zdecydowanie dba o pełnię własnego życia. Tematem jego wierszy jest najbliższa rodzina. Szczęśliwie trwająca miłość między małżonkami [żona – Teresa z d. Moczułło], bliskość dzieci [Jakub, ur. 1962 — matematyk, adiunkt w Centrum Nauczania Matematyki PŁ ; Adam, ur. 1965 — fizyk, profesor na Wydziale Fizyki Indiana University w Blumington USA] i wnuków, i dom zapelniony wymownymi pamiątkami, świadek i towarzysz najgłębszych przeżyć. Czasami w stosunkach międzyludzkich pojawiają się fałsz, powierzchowność i interesowność. To wrogowie pełnego, autentycznego życia. Gorzko o grze pozorów napisał autor w kilku wierszach o zacięciu satyrycznym.

Szczególne zainteresowanie powinno towarzyszyć lekturze wierszy wyrastających z wieloletniej działalności naukowej specjalisty w dziedzinie teorii i konstrukcji pojazdów. Przywykliśmy do tego, że z teorii dotyczących praw materii nie da się wyprowadzić wniosków mówiących o wartościach moralnych czy estetycznych. Dojrzały i poważny badacz nie może jednak nie myśleć o zastosowaniach teorii nauk przyrodniczych. **Cezary Szczepaniak w wierszach często podkreśla, że nauki nie można wyosobnić z pełni człowieczeństwa.** Ona tam musi znaleźć miejsce, musi być oswojona, opanowana przez człowieka. Od czasu skonstruowania bomby atomowej problem odpowiedzialności naukowca na własne odkrycia jest jednym z najważniejszych problemów naszych czasów.

Cezary Szczepaniak nie odżegnuje się od tych zagadnień, zarysował jednak własny krąg zagadnień oryginalnych i bardzo interesujących. Łącząc poezję z nauką zauważył, że to, co w jednej dziedzinie jest modelem, w drugiej może stać się pożyteczną, wiele podpowiadającą metaforą („Pytanie o coś i nic”). **Cykl wierszy, w których specjalista fizyk mówi o czasie, energii, ruchu czy metrologii, jest odkrywczy.** Okazuje się, że można formułować pytania i odpowiedzi dotyczące wartości i sensu ludzkiego istnienia czerpiąc z terminologii i teorii nauk przyrodniczych. Zapewne można także w ten sposób **wzbogacić język poezji** i poszerzyć jej możliwości.

Najważniejsze jednak wyraża się w autorskim przekonaniu, że najistotniejsza jest **nieustannie ponawiana próba pełni człowieczeństwa.** Jednym z jej warunków jest aktywność twórcza – zarówno w zakresie tworzenia autentycznej wspólnoty międzyludzkiej, kształtowanie relacji ja-świat i ja-Bóg, oraz wykorzystywanie tych możliwości, jakie dają nam sztuki piękne.

Wiersze Cezarego Szczepaniaka to piękny przykład dojrzałej i odpowiedzialnej wrażliwości.



Wspomnienie

(z tomu „Uczeni i Akademia,
Politycy i Polityka, Kobiety i....”)

W czterdziestym ósmym roku
jak prawdziwi rekruci
staliśmy w szkole w jednym rzędzie
dumnie wznosząc podbródki,
choć braki owłosienia
zdradzały naszą chłopcęć.

Wąsy gołe, broda brzytwy nie woła
a dziewczyny już zerkają i myślą,
który z nas pierwszy je na randkę zawoła.

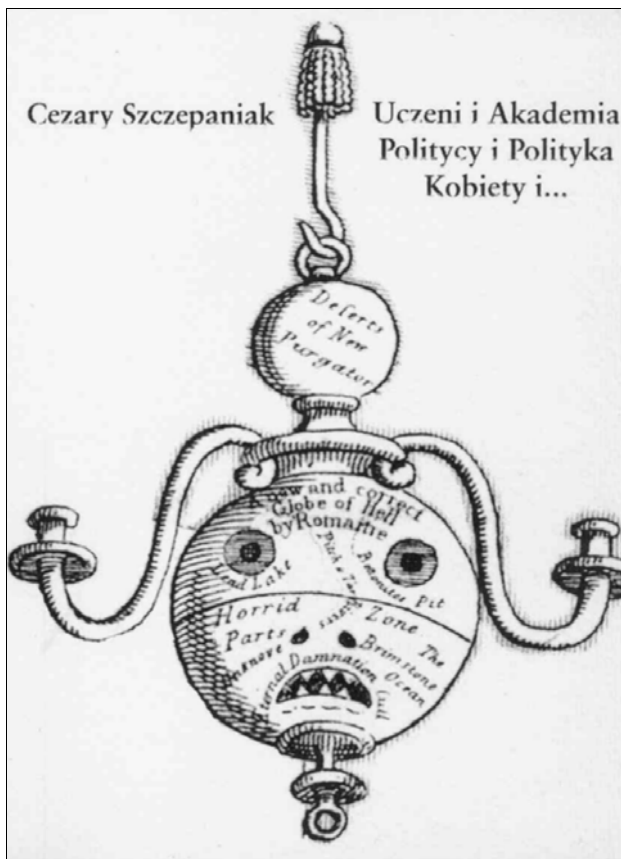
Nie ma mowy, piłka lepsza,
choć nowa pasja nas opanowała
co się cymbergajem zwała.

Rok po roku nic nowego
do matury. Po maturze
pierwsza szklanka gronowego!

Potem studia, praca, dom,,
gorzko i smutno, miło i wesoło.
I tak się życie zakręciło.
W koło, w koło, w koło, w koło.

Gdy mówisz, że masz lat „dzieści”
to wszystko jeszcze w życiu się zmieści.
Lecz gdy zaczynasz mówić „dziesiąt”
już po wszystkim...?

Niech ballada to półwiecze wspomni,
chłopca „tego” i „owego”,
niech okrucy lat zabłyszczą
w rok jubileuszu niezwykłego.
A przyjaźń niech trwa jeszcze lat wiele
byśmy co roku obchodzić mogli
diamentowe wesele.



Uczeni

Snuje po wydziale
 nić teoretycznej kariery.
 Pracy swojej jest oddany
 i w stosunku do ludzi
 pozostaje szczery.
 Dzisiaj pokazuje nam wszystkim
 swój nie zbadany
 a już śliczny
 oscylator życia
 w pełni chaotyczny.

„Okruchy”*Kobieta w średnim wieku*

Biust dumnie unosi
 i każdym gestem
 o miłość prosi.

Staruszką

Plecy przygięte,
 w dłoni laseczka,
 a myśl podąża
 w stronę Władeczka.

Politycy i Polityka

Błyskotliwa kariera
 Jeszcze się nie pozbył
 prostackich nawyków,
 a już chodzi w chwale
 wśród burzy okrzyków.

Pytanie z pogranicza techniki

Wśród ludzi kobieta z żelaza,
 w łóżu jak plastelina.
 Tu się pojawia odwieczny
 problem techniki:
 gdzie sprężystość się kończy,
 a gdzie plastyczność zaczyna.

Przyjaciele są głównymi bohaterami żartobliwych strof. Wiele lat musiało minąć, by z zadumą przypomnieć dawne i niedawne zdarzenia z życia autora (...) Cokolwiek było – przetrwaliśmy i może temu towarzyszyć uśmiech, także nad naszymi przywarami. Możemy tę książeczkę czytać jako zbiór żartów. Są to jednak **żarty autobiograficzne**. Autor co prawda skwapliwie pousuwał wszystkie zbyt osobiste tytuły, dedykacje i inne wskazówki pozwalające rozszyfrować bohaterów, jednak nie ma wątpliwości, że całość powstała jako składająca się z **okruchów i fragmentów historia przyjaźni i znajomości**. Zrozumiemy, dlaczego więcej w tych portrecikach sympatii niż złośliwości wyostrego intelektu.

Godna to uwagi postawa. Przywykliśmy, że poezja jest sprawą zbyt wielką, by dotyczyła spraw, co prawda miłych, ale tak mało znaczących (...). Ale zapytajmy – czemu i tej sferze półprywatnej, przyjacielskiej nie miałyby towarzyszyć sztuka? (...)

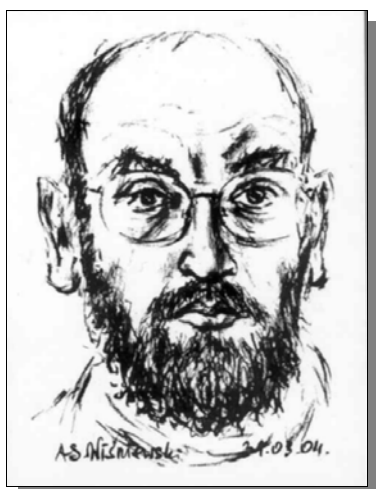
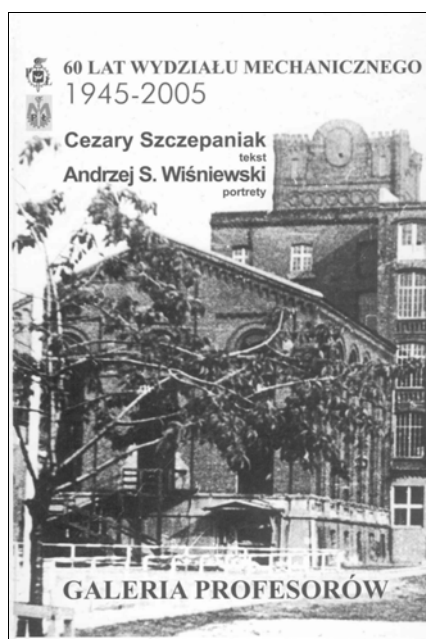
Poezjowanie może być „stylem życia” i dobrze, jeśli jak najszerzej do życia wkracza. Codziennosc potrzebuje „normalnej” poezji i niech taka powstaje. Cezary Szczepaniak podjął to ryzyko. Podjął zarazem ryzyko podwójnej oceny czytelniczej – będą go oceniać przyjaciele i znajomi, ale także ci, którzy nie znają nawet autora. Pozostawiając każdemu swobodę wartościowania, pomyślmy jednak przez chwilę, że nawet takie okruchy są być może wynikiem wzbogacenia swojego prywatnego i nie zupełnie prywatnego życia.

(...) słowa mają przedziwną moc trwania. I mówią nam więcej, niż przypuszczamy.

Jerzy Poradecki

Ten, co tę galerię proponuje
też się w jej ramach znajduje.
Potwierdza w niej swoje miejsce niezbicie,
namawiając pojazdy,
by zechciały być inteligentne
w naszym rzeczywistym bycie.

**„Galeria Profesorów” / tekst Cezary Szczepaniak,
portrety Andrzej S. Wiśniewski (Łódź 2004)**



Cezary Szczepaniak jest autorem
książek poświęconych
historii i pracownikom
Wydziału Mechanicznego
Politechniki Łódzkiej.



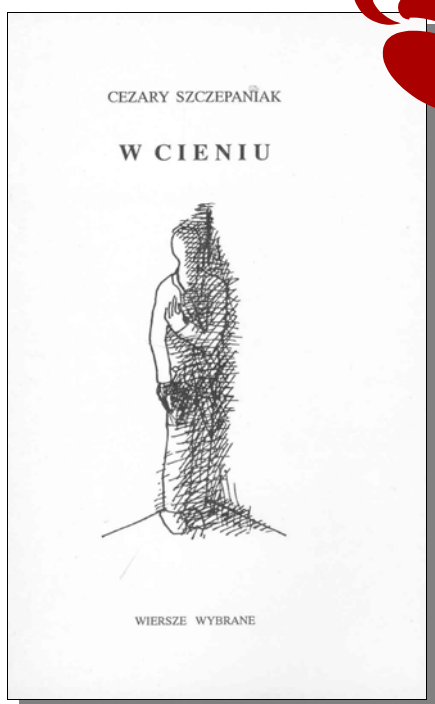
Z twórczości Cezarego Szczepaniaka

Bez definicji

(z tomu Pytanie o coś i nic)

Trudno
o definicję dobra i zła.
Niech więc pozostaną tym,
jak każdy homo sapiens je rozumie.

Być może
kondensacja abstraktów myślowych,
opartych na sublimacji uczuć i
doświadczenia,
wyrzuci z rozumu i duszy te dwa pojęcia,
lecz
definicji dalej nie będzie.



Oczekiwanie

(z tomu Pytanie o coś i nic)

Oczekiwanie to samotność,
samotność to oczekiwanie.
Każdy z nas ciągle czeka na kogoś, na
coś.
Jest samotny.
Jest samotny swoją własną samotnością.

Oczekiwanie to czas,
który oddziela zdarzenia życia i różnie
się wypełnia.
Jest to czas wielkiego smutku,
czas ogromnego lęku,
czas, w którym mają swoje drogi
marzenia,
czas nadziei,
czas bezruchu i bezwytchnienia.

Przecież to nastąpi, przecież to będzie?

I czekamy na to zdarzenie,
które jest tak proste i tak podobne do
innych
zdarzeń ludzkiego życia.

Czekamy na powrót syna,
czekamy na los fortuny,
czekamy na uśmiech osoby drogiej
i na list szczególny,
mówiący o szczęściu osoby nam
bliskiej.
Czekamy na wyjazd,
czekamy na przywitanie,
czekamy na spotkanie radości.

Czekamy na to wszystko,
co jest zdarzeniem i zdarzeniu
towarzyszy,
co zakończy czekanie
i da wytchnienie w myśleniu.

I nagle
czas zdarzenia przeminął,
radość minęła, uniesienie ustąpiło,
wróciła codzienność,
wróciło czekanie.
Więc co?
Samotność.

styczeń 1989

Energia

(z tomu Pytanie o coś i nic)

Energia

jest wyznacznikiem istnienia materii i ducha.

Czy ta teza jest gigantycznym paradoksem?

Jak połączyć w poziomie umysłu
ducha i materię?

Oceńmy to przez pryzmat naszego widzenia świata.

Rozpatrzmy fakty łańcucha zdarzeń,
który pozwala życie nasze rozumieć dzisiaj.

Ognie, boskie płomienie – signum ducha,
w nich energia drzemie.

My i nasz świat to materia
a w niej ukryta energia,
która czeka na wyzwolenie.

I tak, nawet bez metafizyki
dochodzimy do celu, którym jest świadomość.

Czy to jest paradoks?

Czas

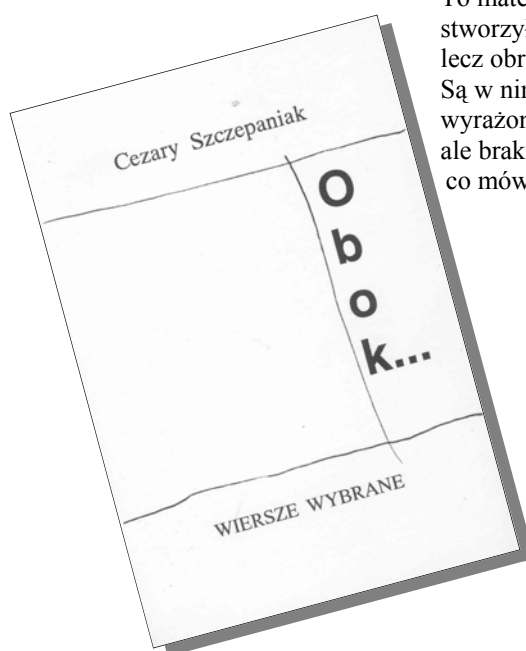
(z tomu Pytanie o coś i nic)

Czas

tworzy pozory rozumienia porządku
następstw
i ginie w trywialności.

Lecz ma treść niezglębioną,
która wymyka się rozumowi ludzkiemu,
choć jest próbą
kreacji koncepcji życia i trwania.

To materia i dusza człowieka
stworzyły obraz i pojęcie czasu,
lecz obraz jest nieostry i pełen chaosu.
Są w nim skończone wymiary istnienia,
wyrażone rozważą rozumu,
ale brak w nim nieskończoności,
co mówi o duszy i sensie jej bycia.



Ruch

(z tomu Pytanie o coś i nic)

Pojęcie ruchu rozproszone w codzienności,
objawia czar nie odkrytych myśli i zachowań.

Ruch pojęciowo wyróżnia się względnością.
Dla jego określenia
wyznaczamy układ, który byłby bez ruchu,
nazywamy go wtedy układem odniesienia.

W poszukiwaniu tego układu
wybieramy ziemskie punkty materialne, inne planety,
trafiamy do gwiazd i galaktyk –
lecz poszukiwany tu cel rozmywa się,
droga staje się nicością.

Czy w poszukiwaniu układu odniesienia
nie trafimy na bariery pojęciowe
naszego modelu materii?

By przełamać dążenie do granicy,
której nie ma,
potrzebny jest Bóg.

Czy Bóg jest bezruchem?

Elastyczna wrażliwość

(z tomu Zamyślenie w rzeczywistości)

Zdarzenia życia czynią spustoszenie
W ludzkiej świadomości.
Wtedy myśli natrętne żądają natychmiastowej
[odpowiedzi]

Czy wpływać na przebieg zdarzeń?
Czy żyć obok?

Kiedy istnieje możliwość wglądu
we własną osobowość,
należy ją wykorzystać,
a stosunek do zdarzeń życia
wyznaczyć siłami woli i rozumu.

To pozwala na wytłumienie wszelkich impulsów,
które mogą spowodować bunt świadomości.

Powstanie stan elastycznej wrażliwości.
Pozwoli na zajęcie miejsca w tłumie
tworzącym jednorodną, bezmyślną masę:
tło działania natrętów, prostaków i oszustów.

Cisza w witrażach

(z tomu Cisza w witrażach)

Cisza w witrażach,
głos modlitwy
wzniesiony z mózgu
krąży pod kopułą.
W ciszy wyzwala się
wszelkie uczucia.
Miłość Boga to
wielka toccata
odegrana na nerwach istnienia.
Wierzę w moc przeznaczenia,
a jej amplifikacja ciszą
nada je bytowi
boski lot.

Nasz cel

(z tomu Światła witraży i ognisk)

Z szumu toczonych kół,
z ciszy oddechów
przebija poranna melodia życia,
oznajmując radość przebudzenia
widzianego pod leniwą powieką.
Sen, marzenia, obrazy wyobraźni,
zmieszane z bólem rzeczywistości,
wynoszą martwą naturę ciała
ponad poziom ziemskiego horyzontu.
Wejść do krainy szumów,
wpisać się w ciąg zdarzeń dnia,
odpowiedzieć napięciem nerwów
na wymuszenia szarego ranka,
by zasiąść ponownie w orkiestrze życia
i
wykonać fugę czasu
w kontrapunkcie skarg niemych.

To nasz cel.

Trochę żartobliwie o historii i lipie

(z tomu W cieniu)

Zadumała się stara lipa
nad istnieniem i losem,
wszystko bowiem już widziała, słyszała
i wie, co jest porządkiem,
a co jest chaosem.

W czasie ziemskim małe zdarzenia,
co trwały chwilę,
skrywała lipa w konarach,
by stworzyć historię szczegółów.

Cykliczne zdarzenia rozkazem natury
umykały porządkowi historii
i tylko puchacze i sowy
przypominały lipie o jej istnieniu.

Lecz koleje ludzkich pokoleń
pamięta lipa i strzeże ich wielce
w otchłani swego wnętrza,
a nowe bukiety konarów
stanowią zapisy dziejów
ludzi i lasu.

Prawd tej historii nikt nie odkryje,
tylko lipa je zna.
Szczęście to ludzi ogromne,
bo lipa stoi dumna, wyniosła
i milczy, a
na pytania nasze odpowiada...
szumem istnienia
cha cha cha...

Metrologia abstrakcji

(z tomu Pytanie o coś i nic)

Podświadomym imperatywem człowieka
jest chęć oceny wszystkiego,
co go otacza;
dlatego pytanie:
ile tego dobrego?
ile tego złego?
pojawia się zawsze i wszędzie.

Świat zmiennych pojęć
i koncepcji pomiaru ich wartości
zniewala naturę ludzką,
powoduje uczucie bezsilności
i każe błędzić po polach chaosu i przypadkowości.

Wyzwolony bezruch myśli
wywołuje dalsze pytania:
jak wymierzyć dobro?
jak wymierzyć zło?

Poszukiwania w różnych miejscach ziemi,
w różnych zakątkach własnego sumienia
nie dają odpowiedzi. Więc –
czy warto ulegać podszeptom podświadomości,
czy warto mierzyć to, co jest niewymierne,
czy warto obezwładniać wolę świadomością
[bezsilności?



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Łodzi

www.wimbp.lodz.

Redakcja i skład komputerowy:
Julita Lendzian-Twardowska

Nakład: 80 egz.

Numerzy BIBiKa dostępne są
na stronie

www.wimbp.lodz.pl

Dyskusyjny Klub Książkowy
przy WiMBP w Łodzi
zaprasza na dyskusję o książce
Olgi Tokarczuk „Bieguni”

Spotkanie odbędzie się w dniu
9 grudnia o godz. 17.00
w sali konferencyjnej Biblioteki na II p.
(ul. Gdańska 100/102).



Nowa publikacja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi

Stambuł i Egipt na dawnej fotografii jest kolejną publikacją prezentującą wybrane fragmenty bogatych zbiorów specjalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego. W Dziale Zbiorów Specjalnych Łódzkiej Książnicy w kolekcji fotografii znajduje się również zespół 243 zdjęć pochodzących z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. Prawdopodobnie zostały przywiezione z podróży po Bliskim Wschodzie przez jednego z przemysłowców łódzkich – Alfreda Biedermana (1866-1936).

W styczniu 1900 r. razem z poślubioną Martą Anną Berens udał się w podróż po Włoszech i Egipcie. W czasie zwiedzania zabytków, podobnie jak większość zamożnych ówczesnych turystów, kupił w hotelu lub w zakładzie fotograficznym kilkadziesiąt pozytywów.

W wydany przez Bibliotekę albumie zamieszczono 216 zdjęć przedstawiających architekturę Stambułu, sceny uliczne i fotografie ludzi Orientu, widoki Kairu, zabytki starożytnego Egiptu. Na 89 reprodukowanych fotografiach znajduje się podpis "J.P. Sebah", na 71 - spółki "Sebah & Joaillier", na 18 - "Zangaki" i na 15 - "Bonfils" na 1 „Apollon”, na 1 – „E. Lauro”. Pozostałe 21 fotografie mają nieczytelne napisy.

Przypuszczalnie wykonawcą prawie 36% reprodukowanych w albumie zdjęć jest znany i nagradzany fotografik Pascal Sebah (1823-1886), który przyjechał do Stambułu z Francji i otworzył w tym mieście zakład fotograficzny, w którym oprócz tysięcy zdjęć portretowych powielał od 1857 zdjęcia architektury miasta w celu sprzedaży turystom.

Po śmierci Pascala Sebah, zakład odziedziczył jego syn Jean Pascal Sebah (1872-1947). Prawdopodobnie ze względu na młody wiek i brak doświadczenia musiał wówczas przyjąć za współnika fotografa J. Joaillier. Odtąd zdjęcia sygnowano "Sebah & Joaillier". W 1890 wszystkie pozostawione przez ojca nie sygnowane klisze podpisał "J.P. Sebah" dla odróżnienia od klisz wykonanych po tym roku w zakładzie prowadzonym pod firmą "Sebah & Joaillier".

Fotografie sygnowane „Zangaki” pochodziły z zakładu fotograficznego prowadzonego przez Constantine’a i George’a Zangaki - braci narodowości greckiej, którzy w latach 1860 - 1880 specjalizowali się w zdjęciach brzegów Nilu, piramid, budowli antycznych, scen w Kairze i grup etnicznych. Kolejny autor zdjęć zamieszczonych w albumie to fotografik Felix Bonfils (1831-1885), właściciel zakładu w Bejrucie. (Ze wstępu autorstwa Jacka Strzałkowskiego)

Album jest do nabycia w WiMBP w Dziale Informacji Naukowej (cena 40 zł).

10 grudnia 2008 r. o godz. 12.00

na spotkanie z **Danutą Muchą**

poetką, tłumaczką, krytykiem literackim, autorką 23 książek dla dorosłych i dzieci, adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Piotrkowie Trybunalskim, członkiem Związku Literatów Polskich – Oddział w Warszawie.



Dnia 12 listopada br. pożegnaliśmy na cmentarzu przy ul. Sopockiej w Łodzi
Ś. P.

Iwonnę Książek

bibliotekarza, bibliotekoznawcę, starszego kustosa dyplomowanego

Była absolwentką historii Uniwersytetu Łódzkiego, Studium Podyplomowego Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Studium Neolatynistycznego na UŁ. Od sierpnia 1966 r. do stycznia 1999 r. pracowała w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego, pełniąc w latach 1975-1999 funkcję kierownika Działu Zbiorów Specjalnych. Nauczyciel kilku pokoleń bibliotekarzy, wykładowca w POKKB oraz CUKB – Filia w Łodzi przedmiotu „Praca z czytelnikiem”, „Nauka o książce i bibliotece”. W latach 1980-1989 zaangażowana w działalność NSZZ „Solidarność”, działalność redakcyjną, wydawniczą i kolporterską publikacji poza zasięgiem cenzury; od 1967 do czerwca 1983 członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Była zasłużonym pracownikiem i kierownikiem, wspaiałą koleżanką, życzliwą dla drugiego człowieka, pełną optymizmu. Jej obecność zawsze i wszędzie wносиła wiele twórczego fermentu. Zmarła 5 listopada, w wieku 64 lat po długiej i ciężkiej chorobie. Pozostanie w Pamięci wszystkich z którymi pracowała, którzy ją znali, którym pomagała.